

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęceń.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł. — — — — — i od 4—6 po południu.

Odpowiedź Treviranusowi, odpowiedź na zakusy przeciw granicom państwa polskiego, może być TYLKO JEDNA: zwycięstwo listy Marsz. Piłsudskiego, listy Nr. 1

Dziś wybierzemy nowy Sejm.

Od tego, jaki będzie skład tego sejmiku zależy spokój kraju, zależy jego dobrobyt, jego stan gospodarczy i finansowy, jego stosunek do zagranicy.

Sejmy dotychczasowe nie spełniły swego zadania. Były miejscem zmagania egoizmu partyjnego. Były terenem niemoralnych kompromisów. Były hamulcem w wytworzeniu silnej władzy. W dotychczasowych sejmach brakło jednolitej, zwartej, skoordynowanej w swych zamierzeniach większości. Sejmy te wyczerpywały się głównie w negacji; ambicją ich było rywalizować z władzą wykonawczą, zamiast ją wspierać. Sejmy te zresztą były narzędziem w ręku kilkunastu ambitnych wielmożów partyjnych, wiecznie ze sobą się kłócących i wiecznie ze sobą mimo to zawierających konszachty i kompromisy.

Toteż takim sejmom wojnę na śmierć i życie wypowiedział Wielki Budowniczy naszej niepodległości, pociągając za sobą tych wszystkich, którzy zapragnęli wyrwania naszej legislatury z bagna egoizmu partyjnego i płaskiego oportunizmu.

Dziś miliony wyborców zaświadcza, że ten wielki plan uzdrowienia naszego życia parlamentarnego w całości aprobuje. Nie o walkę z parlamentaryzmem chodzi — jak to perfidnie imputują zagrożeni w swym stanie posiadania partyjnicy; chodzi o uzdrowienie naszego życia parlamentarnego, o stwierdzenie w sejmie i senacie zwartej większości któraby wzięła odpowiedzialność za ustawową swą działalność, o wytworzenie normalnego stosunku między legislaturą, a egzekutywą.

Dzień dzisiejszy przyniesie zwycięstwo i da w sejmie większość tym, którzy państwo wyprowadzić chcą z marazmu sejmokracji partyjniczej.

Zwycięstwo to stanowić będzie zasadniczy zwrot w życiu naszego państwa, zapoczątkuje nową erę jego rozwoju.

Obowiązkiem każdego, kto uważa, że czas zerwać z przyzwyczajeniami trzech poprzednich sejmów — jest stanąć dziś przed urną wyborczą i oddać głos na „Jedynkę“.

Wielkie manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od wł. koresp.)

WARSZAWA. Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, po odczycie b. premiera Światłowskiego, pod filharmonią uformował się żywiołowo wielotysięczny pochód i ruszył ku Belwederowi, wznosząc przez całą drogę nieumlknące okrzyki na cześć Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

FRANCJA A POLSKA Oświadczenie Brianda

Debata o polityce zagranicznej w Izbie Francuskiej

PARYŻ. PAT. W czasie dyskusji, prowadzonej na południowym posiedzeniu Izby Briand, mówiąc o Polsce, oświadczył: „Wspominano tu o Polsce. We wszystkich wypadkach Polska miała Francję u swego boku i moje archiwum są pełne telegramów z podziękowaniami za poparcie, którego udzieliliśmy jej w rozmaitych okolicznościach. Co się robi teraz wobec Niemiec? Pewne rzeczy są już zrobione. Dzięki Lidze Narodów możliwe są dyskusje między poszczególnymi krajami. W znanym stanie wojny między Polską, a Litwą Liga Narodów interwenjowała i sprawa została załatwiona w sposób pojednawczy“.

Na wieczorowym posiedzeniu Izby, odpowiadając na przemówienie deputowanego Franklin-Bouillon, który wyrażał obawy z powodu przemówienia Treviranusa, twierdzącego, iż Niemcy nie zgodzą się nigdy na swe wschodnie granice, Briand odpowiedział: „Byliśmy zawsze u boku Polski i we wszystkich okolicznościach zrobiliśmy to, co powinno być zrobione“. Protestując następnie gwałtownie przeciwko interpretacji jego przemówienia przez dep. Bouillona, imputującego jemu, Briandowi, mniemanie jakoby pakt Ligi Narodów był sprzeczny z pojęciem sojuszu, Briand oświadczył: „powiedziałem, iż dawny system sojuszy doprowadził do wojny, że Liga Narodów stworzyła nową metodę zbliżenia między narodami i że powrót dawnych sojuszy jest niemożliwy“.

Lecz ohydne jest przypuszczać, aby Francja mogła mieć jakieś ukryte myśli wobec kraju tak zaprzyjaźnionego jak Polska“. (głośnie oklaski).

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Przemyślu



W poniedziałek dnia 11 listopada z okazji Święta Niepodległości odbyło się na dziedzińcu Wojsk. Zakł. Zoopatrywania w Przemyślu odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego

Runięcie kranu węglowego w Gdyni pod naporem huraganu

GDYNIA. Ostatniej nocy szalał nad Gdynią huragan, który wyrządził w porcie liczne szkody. M. in. wskutek wichru huraganowego o godz. 12 w nocy z 13 na 14 bm. na stacji Gdynia - port runął jeden z kranów węglowych, ustawionych na moście szwedzkim, zatrasowując wszystkie tory kolejowe nabrzeża. Pod gruzami kranu znalazło się 11 wagonów, z czego 3 ładowne węglem i 8 próżnych. Wszystkie wagony są ciężko uszkodzone.

Wskutek runięcia kranu dwóch robotników zostało rannych. Przerwa w załadunku trwała aż do czasu usunięcia gruzów kranu uszkodzonych wagonów.

Huragan

WILNO. Wczorajszymi huragan, jaki przeciągnął nad całą ziemią Wileńską, na terenie województwa wileńskiego uszkodził ponad 100 linii telefonicznych i wiele zabudowań gospodarskich. Straty bardzo poważne.

Z poświęcenia budynku gimnazjum żeńskiego

Wczoraj, o godzinie 1 popoł. nastąpiło poświęcenie nowego budynku gimnazjum żeńskiego, wzniesionego wysiłkiem i zabiegami Towarzystwa „Oświata“.

Poświęcenia nowego gmachu dokonał ks. prałat Gierycz. Uroczystość, na którą przybyło ponad 200 osób ze wszystkich sfer tutejszego społeczeństwa, przedstawicieli władz i organizacji społecznych i kulturalnych, miała przebieg niezwykle nastrojowy. Uroczystość zaszczycił też swą obecnością p. kurator okręgu naukowego Kupczyński, który specjalnie przybył z Krakowa.

Szczegółowe sprawozdanie z podniosłej uroczystości, oraz streszczenie wygłoszonych mów, z powodu nawału materiału bieżącego, zmuszani jesteśmy odłożyć do numeru następnego.

Do urn!

Polski nie wskrzesił żaden cud, gdzieś, czyjeś łaski ślepy traf, ni łzawa pieśń, ni trwożny jęk, ni niewolnicza zebrana u wielkich progów Petersburga, u wrót Paryża, w mgłach Londynu. Nikt nam Wolności nie wystękał, nikt nam Wolności nie darował. Wskrzesił nam Polskę polski Czyn, — Czyn dziejotwórczy — krwawy bunt. Odrodzony heroizm ducha potargał pęta niewolnicze. Karty przeszłości przeciął miecz. Hańbę upadku zmyła krew. Żyjemy, by chcieliśmy żyć. Jesteśmy, bo chcieliśmy być. Bo się znaleźli „ryzykanci“, „wściekli szaleńcy“, „marzyciele“, co dali krew i dali życie, bo Polska mogła być i żyć. Tylko czyn złamał najazd Moskwy — i tylko mądry, trwały Czyn codzienny kształtuje bieg naszych losów. Więc czynmy czyn!

— Do urn!

W ciemną noc niewoli wyszedł zmieniać bieg losów narodu i dotąd ich straszliwe brzemie dźwiga z upadku wielkości, — wśród burz wojennych, w ducha męce, wśród smagań złości i kalumnji, podłej prywaty i anarchji, z uporem naczłowieczej miary, z siłą miłości najjarliwszej — miłości Polski i narodu.

Dał nam bezmiar wielkich czynów — a sam nie żądał nic. I wreszcie dziś nakazał czyn.

— Do urn!

„Nie trzeba nam od was uznania...“ Wy pięknoduchy, wygodniście, partyjnych żłobów arendarze, — rozmiękle w puchach władzy dusze, sumienia wątle, mózgi chore, — was mało boła Polski ból, was nie obciąża wielkie troski o dziejów naszych dalsze drogi — smutne upiory złej przeszłości, — mam czas odejść. Usunie was Czyn Narodu. gdy pójdzie swój oddawać głos.

— Do urn!

Czas już obudzić maruderów Narodu, Nie stać nas dzisiaj na luksusy, na hodowanie nowych panów, pragnących trudem innych żyć, — mile, swobodnie i bezpiecznie, zdala od troski spraw publicznych, wśród pełnych praw, bez

obowiązków. Gdy każdy Polak w rękach dzierży cząsteczkę losów całej Polski, każdy ma święty obowiązek — wobec Ojczyzny, swej rodziny — sam budować drogi tych losów. Czas już obudzić maruderów.

— Do urn!

Jeżeli Polska ma być rządna, jeżeli ma dawać dobrobyt i mieć siłę, jeżeli szanować ma ją świat — z „jedynek“, w rękę iść musimy.

— Do urn!

Habdank.

Stanowisko pracownika umysłowego

Piękna i głęboka w treści deklaracja Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego głosi: „Praca jest największym dobrem każdego narodu, jego nieprzemijającą wartością. Praca, należycie zorganizowana, chroniona przez ustawy, jest najtrwalszym fundamentem nowoczesnego Państwa“.

Hasło pracy, pracy zorganizowanej, rzucone w szeregi pracowników umysłowych, znajdzie niewątpliwie pełne zrozumienie. Pracownik umysłowy daje stale liczne dowody pełnej poświęcenia się pracy. Odczuwa jednak, że dzisiejszy ustrój społeczny państwa, w którym partje polityczne stanowią podstawy organizacji nie stwarza warunków zorganizowanej pracy i nie pozwala przekształcić ofiarnych wysiłków szeregow pracowników w zbiorową energię działania.

Pracownicy umysłowi stanowią główną arterię rozprawdzającą w organizmie Państwa pracę mózgu i umysłu ludzkiego. Praca ich, jak obieg krwi w żyjącym organizmie, musi mieć jeden silny, zdrowy rytm, aby organizm Państwa był silny; praca ich musi być zorganizowaną i opartą na pełnym zrozumieniu i świadomości, że tworzy zbiorowy wysiłek, zbiorową energję, któremu żyje wielki skomplikowany organizm państwowy. Praca umysłowa, aby dała tak wysoki poziom myśli zbiorowej, winna być zespoloną z podstawowymi dążnościami ogólnopństwowymi Rządu i być wolną od doktrynerskich dogmatów politycznych poszczególnych partij. Warstwa urzędnicza Państwa, dająca gatunkowo najwyższą pracę w życiu zbiorowemu społeczeństwu, musi być świadoma, że praca ta w pierwszym rzędzie stanowić winna siłę koncentracyjną w Państwie, zdążającą zawsze i stale w kierunku umocnienia i rozbudowy podstaw Państwa.

Wysiłki Rządu zdążające do wzmocnienia podstaw ogólnopństwowych wzmocnienia popierające go społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie warstwa pracowników umysłowych. Rządem koncentrującym siły państwowo-twórcze jest Rząd realizujący podstawowe zasady organizacji państwa i życia gospodarczego. W zakładaniu fundamentów pod gmach własnej państwowości pra-

cownicy umysłowi winni być pierwszymi pionierami.

Wewnętrzne życie polityczne Polski — rozproszkowane na dwadzieścia kilka stronnictw, wywodzących swą ideologję bądź z dogmatów polityków innych narodowości, bądź ze stosunków, w jakich pozostawały do zaborczych. Stronnictwa polityczne nie zrobiły nic, albo bardzo niewiele, aby dostosować się do nowych warunków, aby swój stosunek do własnego Państwa ustalić w kierunku budowy i wzmocnienia jego podstaw. Taki stosunek stronnictw do państwa wykazał, że wielostronnictwo jest zbędnych że wiele haseł, które za dobre uchodzić mogły w stosunku do zaborców, są szkodliwe i destrukcyjne we własnym Państwie. Stronnictwa Polski zamknięte bądź w ciasnych ramach złe przyjętego egoizmu narodowego na prawicy, bądź w rozsadzających ramy państwowe hasłach międzynarodowych na lewicy, nie potrafiły w ciągu ośmiu lat po odzyskaniu niepodległości zdobyć się na bezstronną pracę dla większych celów ponadpartyjnych, na pracę nad budową własnej państwowości. Praca ta wymaga koncentracji wysiłków całego społeczeństwa, a partje polityczne rozproszkowały społeczeństwo i traciły lata, aby wzajemnie się zwalczać i niszczyć energję społeczeństwa, nie pozwalając skupić jej w pracę nad organizacją i budową własnego Państwa.

Osiem lat wzajemnych intryg i walk partyj politycznych na terenie sejmu wytwarzały bezsilne rządy, zmieniające się nierzadko co kilka tygodni i pchnęły Państwo na pochyłość bezładu, dezorganizacji, z której powstrzymał je

Marszałek Piłsudski w maju 1926 roku.

Gdy Marsz. Piłsudski podjął w roku 1926 pracę, udrawiając podstawy gospodarki państwowej, organizując życie gospodarcze i społeczne Państwa, gdy zapewniał zwartość i energję działania w administracji i wojskowości, gdy starał się zapewnić Rządowi siłę działania przez ciągłość pracy i jej koordynację, wtedy partje polityczne nie znalazły w swych programach i katechizmach partyjnych wskazówek na te poczynania i przeszły do opozycji. Przeszły do opozycji, gdyż Marsz. Piłsudski przeszedł ponad nimi, ponad ciasnymi pojęciami ich celów i wskazań partyjnych, a wezwał społeczeństwo do pracy nad umocnieniem podstaw jednej wielkiej nadrzędnej partji własnego Państwa i stanął przy Marszałku pierwsi ci, którzy z Nim trwali w walkach o Polskę w 1914 roku. Brygady legionowe zmieniają się w brygady budowniczych Nowej Polski i rosną w jedną połączoną Armję Czynu i Pracy, nad pokojowym umocnieniem bytu państwa. Na uboczu pozostają sztywne programy i wygasające hasła partyjne z ich wyznawcami. Rwący nurt polskiej rzeczywistości uniesie na swym grzbiecie łupiny nierealnych dogmatów partyjnych, przeorze dusze i serca ludzi i da życie nowemu odrodzonemu pokoleniu zdrowego społeczeństwa.

Pracownicy umysłowi świadomi tego głębokiego procesu psychicznego, jaki od lat czterech dokonuje się w społeczeństwie winni stanąć w jednym zwartym szeregu w tej przełomowej chwili z której wyłania się zdrowa polska myśl państwowa pod sztandarami realnej i pozytywnej pracy państwowo-społecznej.

Dokumentem zrozumienia swych zadań i wykonaniem siły zbiorowej pracowników umysłowych będzie świadome oddanie głosów w dniu dzisiejszym na listę reprezentującą pracę i myśl państwowo-twórczą.

Dr. Fr. Czernichowski.

PLACE

W RÓŻNYCH CENACH
są do sprzedania

Wiadomość: Radom — Glinice.
ul. Zalewska 15 u Adama Wikła



Największa radość!

TATUSIU! Kup nam radio-odbiornik z głośnikami na 12-to miesięczne raty

W FIRMIE „RADJO“ RADOM, Żeromskiego 29 CZ. GRALIKOWSKI

JERZY KOSSOWSKI.

7)

ŚMIERĆ W SŁOŃCU

II.

— A tyś skąd się tu wzięła — spytał Józek.
— Ja? ja tutejsza.
— To tu są Polacy?
— A jakoż.
— Dużo?
— Dużo.
— Toś ty Polka?
— Zaś jak? Polka.
— A twój tatuś i mamusia?
— Też. Jak ja Polka, to oni Polacy.
— Ano tak — przyznał Józek. — A jak się to miasto nazywa?
— Toruń.
— A dlaczego tam pisze Thorn.
— To po niemiecku.
— Aha. A dlaczego niema po polsku?
— Bo tu Niemcy.

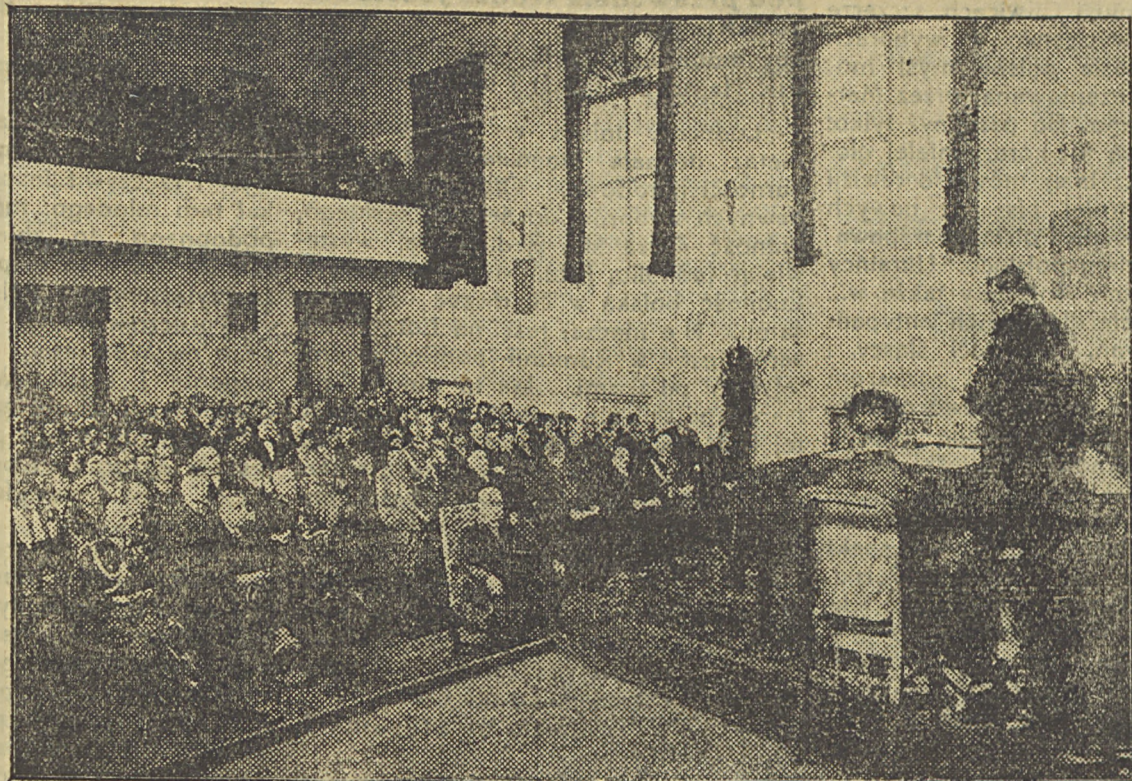
Józek dalej nie pytał, ale nic nie rozumiał: nazywa się Toruń, to przecie po polsku, a pisze się Thorn, bo tu Niemcy? Nic nie rozumiał: Pił wodę chciwie i patrzył na dziecko: taka sama dziewczynka, jak u nich w Dunajówce bywała. Oczy ma niebieskie, włoski jasne i mówi po polsku. Troszkę inaczej, jakoś u ywanie, ale po polsku.

— A daleko stąd do Wilna — spytał nagle.
— Nie wiem, panie. Nie słyszałam.
— Cóż ona gawarit? — wtrącił się Łapow, usłyszawszy słowo Wilno.
— Niczewo — zbył go Józek, pogrążony myślami w pytaniach, które nagle się zbudziły.
Oddał blaszaną dziewczynkę i patrzył, jak nalewała wodę jego towarzyszą.
— A wy Moskale? — spytała dziewczynka, zwracając głowę do Józka.
— Moskale. Ino oni prawosławni, ruscy, a ja unita, Polak.
— A co to unita-Polak?
— To... taki... taki katolik.
— Aha, katolik. To już wiem.
Ten i ów dał dziewczynce po kopiejce. Oglądała te małe pieniążki, bawiły ją, ale jakoś nie mogła uwierzyć, że są coś warte.
— Fenigów nie macie? — spytała na odchodem.
— Nie.
— A co to za pieniążki?
— To ruskie.
— Aha. — Odeszła licząc kopiejki na dłoni.
Patrzył za nią Józek i patrzyli jeńcy. Każdy myślał, że gdzieś tam, u nich, daleko, też jest taka dziewczynka, z niebieskimi oczyma i jasnymi włoskami. Akurat taka.
Gdy na jeden z sąsiednich torów wpadł pociąg załadowany artylerją, transport jeńców ruszył w

przecinną stronę. Jechali wzdłuż jakichś wielkich czerwonych murów, przed olbrzymimi most i zostawili za sobą miasto o wysokich wieżach.
— Ten kościół, to taki jak w Wilnie — mruknął Józek, patrząc na piękną, strzelistą wieżę — a rzeka, większa jak Wilja.
— Tobie wszystko jak w Wilnie — rzekł Łapow. A Józek tylko westchnął.
Jechali znów cały dzień. Na jakiejś stacji dostali obiad, a że byli głodni, więc bardzo im smakowało. Brakowało im tylko machorki. Starali się porozumieć z Prusakami, pokazując na migi, że chcą palić. Niewiele to pomogło, mimo, że znaleźli wspólne słowo: tabak. Jeden z konwojentów ulitował się tylko nad rannym Józkiem i dał mu niedokończony papierosa. Ale Józekowi palić się nie chciało. Położył się znowu w kącie wagonu i drzemał. Pod wieczór przyszła znowu gorączka i rana dolegała coraz więcej.
Po północy pociąg zatrzymał się na olbrzymim towarowym dworcu i Józka zabrano na skutek niedługo konwojenta do szpitala. Zwieziono go sanitarnym wozem i mimo nocy zdjęto brudne bandaż, wyczyszczono ranę i założono nowy opatrunek. Potem dostawiono go natychmiast do zpowrotem do wagonu, ku wielkiej radości Łapowa.
Ja już dumał, że ostaniesz, ale Boh dał, że my znowu razem.
Józek uśmiechnął się blade, bo wolałby być zostać w szpitalu. Takie tam były czyste, białe, miękkie łóżka... Zmęczony był bardzo, więc legł na podłodze i zaraz zasnął, choć usiłował słuchać Łapowa.

d. c. n.

Inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie.



W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w gmachu Konserwatorium Muzycznego w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej. Przemawia dyr. Karol Szymanowski.

Prawda o Brześciu

Przed kilku dniami ukazało się w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” obszerne sprawozdanie z Brześcia, napisane przez specjalnego wysłannika redakcyjnego, który odwiedził tamtejsze więzienie i miał możliwość naocznego stwierdzenia warunków, w jakich przebywają aresztowani b. posłowie. Dobrze się stało, iż to stwierdzenie naocznego świadka przyczyniło się do gruntownego obalenia wszystkich tych kłamliwych poglądów, jakie od pewnego czasu prasa opozycyjna usiłowała szerzyć na temat rzekomego „maltretowania” więźniów, ich złego stanu zdrowia i t.p.

W ślad za tem, w numerze warszawskiego „Expresu Porannego” z dn. 13 bm. ukazał się specjalny wywiad tego dziennika z prowadzącym śledztwo przeciw b. posłom sędzią dla spraw wyjątkowego znaczenia, p. Demantem. Wywiad ten, ze względu na jego ogromną wagę, przedrukujemy w całości.

„Wiadomość o zażądaniu przez kilku b. posłów, przebywających w więzieniu brzeskim swetrów, ciepłych ubrań i bielizny, zaś w szczególności przez doktora H. Liebermana pasa flanelowego i obszerniejszych trzewików dała pewnej części prasy asumpt do wszczęcia alarmu na temat stanu zdrowia więźniów.

Wypowiadanie przypuszczeń ma tę dobrą stronę, że nie wymaga sprawdzania rozpowszechnionych wiadomości, co jest związane z pewną fatygą, a jednocześnie osiąga główny cel, którym jest agitacja przeciw rządowa w okresie przedwyborczym. Nic to, że się skazuje na niepokojące obawy rodziny i przyjaciół więźniów; poświęca się wszystko i wszystkim, ażeby tylko choć jeden więcej mandacik zdobyć. Ażeby wszakże poinformować tych, którzy się interesują istotnym stanem rzeczy, nie plotkami i zmyślonemi historyjkami, przedstawiciel „Expresu Porannego” udał się wczoraj do apelacyjnego sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Demanta, z prośbą o ustalenie kilku faktów.

Oto treść rozmowy z p. sędzią Demantem:

— Czy mógłbym otrzymać całkowite konkretne wiadomości co do stanu zdrowia przebywających w więzieniu brzeskim b. posłów? — zapytujemy.

— Biorę całkowitą odpowiedzialność za oświadczenie — odparł p. sędzia Demant — że stan zdrowia wszystkich tych więźniów jest zupełnie zadowalający i wszystko, co się pisze i mówi o rozmaitych niedomaganiach b. posłów, nie ma nic wspólnego z prawdą.

Ostatnio zainteresowano się specjalnie zdrowiem dr. Liebermana, na skutek rozpowszechnianych alarmów, ro-

dzina jego zwróciła się o poddanie go badaniu przez lekarza — specjalistę. W zasadzie żądanie to mogłoby być uwzględnione, władze bowiem stoją na stanowisku, że więźniom nie należy odmawiać jak najdalej idącej pomocy lekarskiej i, w razie potrzeby, wezwać na koszt skarbu specjalistę.

Jednakowoż lekarz miejscowy, po dokładnym zbadaniu p. Liebermana oświadczył, że stan jego zdrowia żadnych specjalnych zabiegów nie wymaga, gdyż jest całkiem dobry. Wogóle więźniowie mają zapewnioną opiekę lekarską w sposób, mogący zadowolić wszelkie wymagania.

— Czy więźniowie mogą się komunikować ze światem zewnętrznym?

— Jeżeli chodzi o widzenie osobiste z rodziną i przyjaciółmi — to zezwolenie zależy od sędziego, prowadzącego śledztwo oświadczył p. sędzia Demant. — Z prawa tego nie korzystam, gdyż nie pozwala na to obecny stan dochodzeń.

Postępuje zgodnie z przepisami, które nie zostały wydane specjalnie dla b. posłów, lecz są stosowane zawsze, gdy zachodzi obawa, że zetknięcie osób, będących pod śledztwem ze światem zewnętrznym może utrudnić dochodzenie. Zaznaczam, że na moje w tym względzie decyzje żadne zażalenia do wyższych instancji dotychczas nie wpływały.

— Są wszakże pewne sprawy rodzinne, majątkowe, które muszą być załatwione niezwłocznie — zauważyliśmy.

— Tak — brzmiała odpowiedź — i dlatego robię wszystko, co mi prawo

zezwała, by więźniowie sprawy te mogli załatwiać stosownie do swych życzeń.

— W jaki sposób się to dzieje?

— Więźniowie wskazują osoby, którym mają być zakomunikowane ich życzenia i które następnie je spełniają. Załatwiono w ten sposób już wiele spraw. Tak np. b. Putek zwrócił się do swego przyjaciela o załatwienie interesów, powstałych wskutek śmierci jego matki, p. Bagiński zdecydował kwestję kształcenia swej córki, p. Dębski wydał dyspozycję, dotyczącą jego mieszkania i t.d.

— Kiedy należy się spodziewać zakończenia śledztwa?

— Niewiado skąd — odrzekł nasz uprzejmy rozmówca — powstała pogłoska, że w dn. 19 bm. ma nastąpić wręczenie aktów oskarżenia. Stwierdzam, że wprawdzie śledztwo jest już na ukończeniu, ale zebrania całkowitego zasadniczego materiału śledczego należy spodziewać się około 1 grudnia. Na przedłużenie się dochodzeń wpływa przede wszystkim konieczność zbierania zeznań drogą rekwizycji w rozmaitych stronach kraju.

— Gdzie odbywać się będą rozprawy sądowe?

— W tych miejscowościach, gdzie się znajdują właściwe dla każdej sprawy sądy. W związku z tem nastąpi rozmieszczenie aresztowanych b. posłów po odpowiednich więzieniach. Co się już obecnie stopniowo dokonywa. P. Baćmaga np. jest już w Radomiu, p. Kwiatkowski jedzie do Wejherowa i t. d.

Na tem zakończył p. sędzia Demant swą interesującą rozmowę, zawierającą szereg wyczerpujących i rzeczowych wyjaśnień, które może położyć wreszcie kres plotkom i domysłom.

Głos z za kordonu: „Niema partyj-są tylko polacy”

(Korespondencja własna).

Czeski Cieszyń.

Z za kordonu granicznego ludność polska przypatruje się obecnej walce wyborczej. Ludność cieszyńsko-śląska przywzajemna bowiem jest i wychowana w niezwyklej karności narodowej i zdołała niejednokrotnie już przekonać się, co potrafi zgoda narodowa, a co — niezgoda. Dziś przyglądamy się Wam, Bracia, mającym szczęście żyć w wolnej i niepodległej Polsce, wywalczonej przez Wielkiego Budowniczego i Wodza — Józefa Piłsudskiego, w tej Polsce, mimo krwawych ofiar i serdecznych pragnień, należec nam nie dano. I patrząc na Waszą walkę wyborczą, dziwić się musimy, że tylu jeszcze braci naszych jest nieświadomych, iż są jeszcze tacy, którzy idą na lep demagogii i szkodliwego partyjnictwa. Dziwimy się i — u-

bolewamy. Jakżeż to bowiem mogło się stać, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy biorą w obronę takich szkodników, jak Korfanty i Witos, jak Kiernik i Lieberman. Właśnie mieszkając zagranicami i stykając się stale z cudzoziemcami, wiemy, jaką zagranica miała opinię o Polsce w czasach, gdy rządziło wszechwładne partyjnictwo, gdy co miesiąc zmieniały się rządy, gdy marka, a potem złoty spadały, gdy mówiono o „polskiem gospodarstwie”. „państwie sezonowym” i t. d. Od lat czterech już tego nie słyszymy.

Wśród kryzysu europejskiego, trudności gospodarcze w Polsce są stosunkowo najmniejsze. Zagranica nabrała zaufania do Polski, wierzy w siłę moralną Piłsudskiego. Z wyjątkiem zażar-

niczna jest po stronie Marszałka Piłsudskiego.

To też ludność Polska za kordonem granicznym, nie tylko tu, po stronie czeskiej, ale i po stronie niemieckiej — w Opolu, w Bytomiu i Gliwicach, szczerze pragnie, aby zwycięstwo w wyborach niniejszych odniosła polska myśl państwowa, reprezentowana przez Marszałka Piłsudskiego. Bo patrzywszy tylko: Niemcy podnoszą już coraz śmielej głowę. Coraz bezczelniej mówią o rewizji granic, coraz jawniej piszą o nowych zaborach, o podziale Polski o zrabowaniu prastarych ziem polskich. Ukraińcy znajdują w Berlinie (niestety także w... Pradze...) poparcie dla swoich antypaństwowych knowań, hakatyści ślascy i pomorscy za przykładem i rozkazem Berlina rozpoczynają na nowo ofensywę. Wrogowie Polski pragną zwycięstwa opozycji sejmowej, a klęski obozu Marszałka Piłsudskiego — dlaczego? Oto dlatego, ponieważ zwycięstwo Piłsudskiego — to konsolidacja Polski, to — respekt zagranicy przed siłą moralną Polski, to — odpowiedź na wszelkie imperjalistyczne zakusy. A my, stąd, z zagranicy, w imieniu milionowych rzesz polskich, zmuszonych żyć poza granicami Polski, zatroskani o los naszej wspólnej Ojczyzny, my tułacze, pragnący potęgi

więcej i bardziej respektują nas wrogowie), my, znający wartość jedności narodowej,

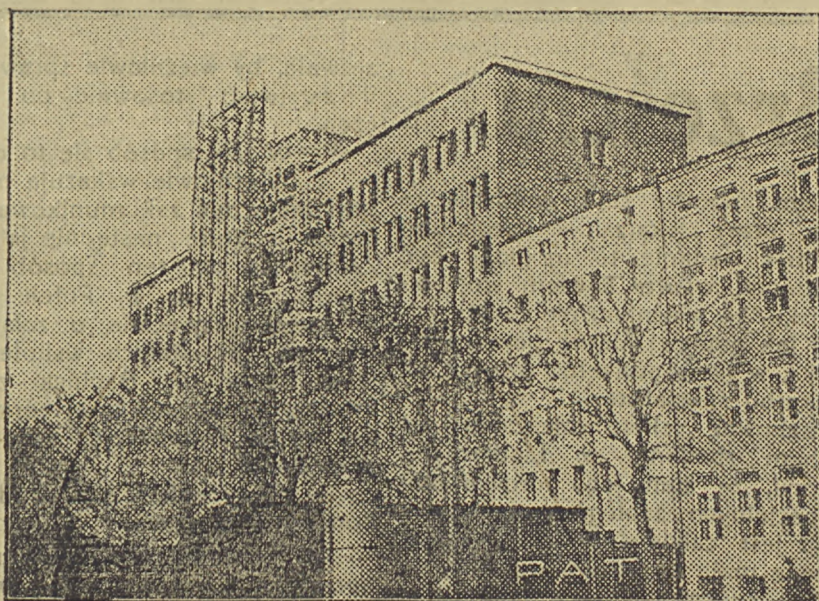
wzywamy wszystkich patriotów polskich do zjednoczenia się pod przewodnictwem Wodza Józefa Piłsudskiego.

aby mógł wspólnymi siłami poprowadzić Naród do potęgi i wielkości.

Ludność polska w Czechosłowacji nieraz doznała błogosławieństwa solidarności narodowej. Oto podczas niedawnych wyborów do sejmu czeskiego, ludność nasza się zjednoczyła, wystawiając jednolitą listę, która zwyciężyła. Ludność polska w Niemczech czyni to samo. Nie inaczej jest na Łotwie, tak samo jest i w Rumunii pomiędzy tamtejszymi polakami. Jak to więc? Czyż Naród polski nie potrafiłby zrozumieć tej kardynalnej prawdy, którą pojęli już dawno polacy za kordonem granicznym? Właśnie polacy w Polsce winni świecić przykładem, jak należy stanowić ciężko i krwawo zdobytą niepodległość. Dziś, w ciężkiej i niebezpiecznej dla Polski chwili, **nie powinno być partii, lecz winni być tylko polacy** — oto zgodny głos wszystkich polaków, rozproszonych na obczyźnie.

Ślązak.

Akcja budowlana rządu.



Nowowzniesiony gmach centrali Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie przy ul. Chałubińskiego.

KOBIETA - SZPIEG w mundurze oficera

Sensacyjna ucieczka i aresztowanie obcej agentki

W kabaretach i restauracjach w Katowicach bywał częstym gościem jakiś młody człowiek, który bawił się wesoło, płacąc wysokie rachunki.

Amator nocnych hulańek był w mieście nieznany. Jego zachowanie się zwróciło uwagę policji, tembardziej, że tajemniczy przybysz wyjeżdżał dość często do przemysłowych miast na Śląsku, gdzie starał się usilnie nawiązywać kontakty z pracownikami fabryk i bardzo

skrupulatnie dopytywał o ilość i jakość produkcji, o stosunki panujące w fabrykach, o liczbę robotników i t. p.

Policja nie miała wątpliwości: obserwowany młodzieniec był szpiegiem, uprawiającym wywiad ekonomiczny.

Aresztowano go. W komisariacie policji podał się za Stanisława Porębę. Żadnych dokumentów przy nim nie znaleziono. Rzekomy Poręba mieszkał w hotelu. Rewizja przeprowadzona w

wyniku, gdyż wszystkich rzeczy Poręby już ktoś zdążył odebrać.

Działalność widocznie wspólnik Poręby. Dowiedział się on o aresztowaniu i usunął kompromitujące dowody.

Po aresztowaniu Porębę odprowadzono do sędziego śledczego. W drodze zdołał on zmylić czujność eskortującego go wywiadowcy i umknął.

Wywiadowca nie stracił jednak nadziei złapania szpiega. Specjalnym obserwacją poddał on dworzec kolejowy. I rzeczywiście na drugi dzień spotkał tam młodego mężczyznę zupełnie podobnego do zbiega, odzianego w mundur porucznika pewnej obcej armii, zaprzyjaźnionej z Polską.

Porucznik wsiadł do pociągu jadącego do Warszawy. Zajął miejsce w wagonie I klasy. W sąsiednim przedziale usadowił się wywiadowca.

Przed odejściem pociągu wydał on jeszcze dyżurnemu policjantowi dyspozycję, żeby zawiadomił telefonicznie Warszawę.

Na stacji w Warszawie oczekiwała już policja, która porucznika zatrzymała i zażądała wylegitymowania się. Oficer cudzoziemski bardzo się gniewał, usilnie protestował, groził nawet poważnymi konfliktami dyplomatycznymi. Ale wobec stanowczej postawy władz — musiał zrezygnować z dalszego oporu.

I wówczas wyszło na jaw, że pan porucznik niema żadnych dowodów osobistych. Dalej okazało się, że mundur jest niekompletny i posiada wiele braków. Nic dziwnego: szpieg co mógł dostać w Katowicach, to kupił, resztę zaś skomponował sobie sam...

Przy aresztowanym szpiegu znaleziono walizę, a w niej mnóstwo dokumentów, wyraźnie stwierdzających uprawianie szpiegostwa ekonomicznego na rzecz jednego z państw ościennych.

Gdy przeprowadzano przy zatrzymanym osobistą rewizję w lokalu biura policyjnego, wyszedł na jaw szczegół w tej sprawie najbardziej sensacyjny, że szpieg jest kobietą.

Potrafiła ona tak dobrze nosić ubranie męskie, że nikt pod niemi nie domyślał się niewiasty.

Ustalono, zatrzymana nazywa się Róża Strassemann.

Odstawiono ją do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Jak żyje król bandytów

Pewien angielski repoter, który ostatnio odwiedził słynnego „króla bandytów” chicagowskich i przemytników alkoholu Al Capone, w jego letniej „rezydencji” na Florydzie, podaje niezmiennie charakterystyczne wrażenia z tej swojej wizyty.

Willa „króla podziemi”, zbudowana w kształcie wytwornego pałacyku o 20 pokojach leży u brzegów zatoki Biscayne, niedaleko słynnej miejscowości kąpielowej Miami, pośrodku cudownego parku. Ciągnie się on aż ku morzu, gdzie Al Capone zbudował małą przystań dla własnej flotyli jachtów i motorówek. W głębi parku leży połączony z morzem nowoczesny urządzonej basen pływecki, wyłożony marmurem. Rezydencja jest dniem i nocą pilnie strzeżona przez całe mnóstwo specjalnych

NA POLSKIE DROGI-POLSKI ROWER

wyrób krajowy

ROWERY

Państwowa Wytwórnia Zbrojenia w Warszawie
Fabryka Broni w Radomiu

tani — trwałe — efektowny

Przyszłość Polski to

pobiera miesięczną gażę w wysokości 15000 dolarów. To, iż Al Capone tak wysoko opłaca swych ludzi, nie jest pozbawione przyczyny: chce on bowiem w ten sposób zabezpieczyć się przed moliwością przekupienia ich ze strony policji lub ze strony „konkurencyjnych band przemytniczych.

Al Capone wstaje rano około godz. 9, je śniadanie, poczem wysłuchuje raportów swych sekretarzy i pracuje do południa. Czas poobiedni wypełniony jest grą w golfa lub w brydża, o ile na dany dzień nie zapowiedziano czyichś odwiedzin. Prawie co wieczór przyjmuje Al Capone gości i to nie tylko ze świata przestępców. Rozsyłane przezeń zaproszenia są — jak twierdzi ów dziennikarz — bardzo cenione, i podobno często spotyka się na wydawnych przez bandytę przyjęciach nawet najbardziej poważnych i szanujących się obywateli. Każde z takich przyjęć jest sensacją dnia wśród modnej publiczności kąpielowej w Miami.

W samem Miami posiada pozatem Al Capone na swój własny użytek w jednym z największych hoteli całe dwa piętra, gdzie wszystkie pokoje posiadają drzwi parcerne, a okna zaopatrzone w stalowe siatki kulochronne. Również i ten hotel strzeżony jest oczywiście przez ludzi Al Capone. W swem „biurze“ w Chicago posiada on do dyspozycji 18 własnych linii telefonicznych. Przyjmuje on tam nie tylko swoich agentów, ale podobno i przedstawicieli władz i nawet... niektórych polityków, którym jak opowiadają złe języki — „król bandytów“ od czasu do czasu wręcza koperty z grubszymi sumami okupu za — miczenie. Opinia publiczna jest zdania, że Al Capone wydaje rocznie na tego rodzaju łapówki około 25-u milionów dolarów.

Każdy przejazd „króla bandytów“ z jego rezydencji do Chicago, jak i każdy jego wyjazd na miasto, odbywa się ze specjalnemi ostrożnościami, które

karności. Auto Al Caponego ma wprawdzie nazwę nierzadką, niewinny wygląd zwykłej krytej limuzyny w rzeczywistości jednak jest pancernem autem, odpornym na działanie kul. Przed nim i za nim jedzie zawsze długi szereg samochodów, wiozących uzbrojoną „gwardję przyboczną“ bandyty. Podobnie przedstawia się sprawa, ilekroć Al Capone jest w teatrze. Wówczas wykupuje on całą galerję i szereg rzędów foteli, które obsadza swoimi ludźmi.

Wszystkie te rewelacje angielskiego dziennikarza rzucają niezmiernie ponure światło na amerykańskie stosunki bezpieczeństwa. Jawny przywódca ołbrzymiej, z setek ludzi zorganizowanej bandy przestępców, rzuca milionami dolarów, przekupuje polityków, przyjmuje po królewsku wytworne towarzystwo i jawnie kpi z władz, które to wszystko muszą tolerować, bo są — bezsilne.

Demonstracje Heimwehry w Wiedniu.



Odbyła się w Wiedniu olbrzymia demonstracja Heimwehry, oddziały Heimwehry w marszu na plac Bohaterów.

Polska Państwowa Loteria Klasowa

Oznajmia wszystkim graczom, że losy do 22-ej Loterii są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu w każdej klasie zł. 40, ćwiartki zł. 10.—

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie w klasie I-ej dnia 18 i 20 listopada 1930 r.

Ogłaszajcie się

w „Ziemi Radomskiej“!

BIURO PROŚB I PODAŃ

p. f. 1111111111

„PROLITEX“

Radom, Wałowa 5,
oficyna 1-sze piętro.

Załatwia: Redaguje podania:
Sprawy paszportowe Do Władz Sądowych
Mieszkaniowe Skarbowych
Wszelkie tłumaczenia Administracyjnych
i inne. i Wojskowych.

Windykacja należności w całej Polsce.

Informacje o zdolności kredytowej
PRZEPISYWANIE NA MASZYNACH.

Biuro czynne: od g. 9-ej rano do 7-ej wieczór

W dużym wyborze

parasole

po cenach konkurencyjnych

poleca:

„MADAME MARIE“

PLAC 3-go MAJA Nr. 3

Wojskowa Wytwórnia Sprzętu Przeciwigazowego

Skrót „W. W. S. P.“

W RADOMIU

ul. SŁOWACKIEGO Nr. 53-55, Tel. Nr. 176.

PRODUKUJE

MASKI PRZECIWGAZOWE

dla ochrony pracowników przemysłowych, członków straży pożarnych i t. p. przed działaniem trujących gazów, dymów i pyłów.

Od czasu zastosowania podczas wojny z pomyślnym wynikiem specjalnych masek chroniących przed działaniem gazów i dymów bojowych, zaczęto również z powodzeniem stosować w przemyśle maski przeciwgazowe dla ochrony przed szkodliwymi dla zdrowia wyziewami, dymami i pyłami zatrzymującymi powietrze w fabrykach, warsztatach i t. p.

Stopniowe udoskonalenia, zarówno maski, jak i pochłaniacza, do powyższych celów pokojowych spowodowały, że zastosowanie masek przeciwgazowych w przemyśle dla ochrony pracowników przed trującymi gazami, parami i kurzami staje się w kraju coraz bardziej rozpowszechnionem, zwłaszcza przyjmując pod uwagę popularność, jaką zdobyła sobie maska podczas wojny.

Używane dotychczas w naszym przemyśle maski i pochłaniacze wyłącznie pochodzenia zagranicznego będą mogły być teraz powszechnie zastąpione przez wyrób krajowy, którego konstrukcja oparta została na odpowiednich badaniach własnych i uzyskanem przez zagranicę doświadczeniu.

Maska ochronna Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwigazowego w Radomiu sporządzona jest z pierwszorzędnych materiałów i posiada pochłaniacz wkreśniony przystosowany do każdego specjalnego użytku; zawartość jego zmienną jest w zależności od rodzaju gazów, dymów i pyłów, przeciw którym pochłaniacz ma chronić.

— o —

Cena maski bez pochłaniacza zł. 29.00, loco magazyn wytwórni.

Cena pochłaniacza, w zależności od przeznaczenia od zł. 3.50 do zł. 7.50.

Dla łatwiejszego rozróżnienia rozmaitych typów pochłaniaczy, stosownie do ich przeznaczenia, są one zaopatrzone w różnokolorowe opaski.

Następujący cennik ułatwi wybór odpowiedniego pochłaniacza:

Gazy, pary i pyły przed którymi pochłaniacz chroni:

Kolor opaski
pochłaniacza

Biały	na kwas solny, kwas siarkowy, oleum, bezwodnik kwasu siarkowego, kwas azotowy, tlenki azotu, siarkowodór, gazy i pary kwaśne	7.50
Zielony	na alkohol etylowy, alkohol metylowy, aceton, benzol, benzyna, brom, centralit, chlor, chloroform, dwusiarczek węgla, czterochlorek węgla, eter, formalina, kamfora, nitrobenzol, octan amylowy, octan metylowy	6.00
Żółty	na amonjak	7.50
Czarny	na kurze i pyły mechaniczne	3.50

Uwaga: Pochłaniacze przeciw pyłom i dymom trującym dostarcza Wytwórnia na specjalne zamówienie.

BILANS

Powiatowej Kasy Chorych w Radomiu z dniem 31 grudnia 1929 r.

Zatwierdzony Reskryptem Okręg. Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 4.X 1930 r. L. 14877.IV

Stan czynny.

Stan bierny.

WYSZEGÓLNIENIE		Złotych i groszy	
Gotówka:			
a) w centrali.	19299.59	19299.59	
Lokacja kapitałów		32508.17	
Papiery wartościowe:			
wartość zgodnie	318.—		
odsetki bieżące	40.—	358.—	52165.76
Należności od pracod. z tytułu składek:			
za ostatni miesiąc roku sprawozdawczego.	189653.71		
„ poprzednie mies. roku sprawozdawczego.	182418.70	372072.41	
Restytucje wobec Skarbu Państwa			
w myśl art. 48 ustawy z dnia 19 maja 1920 r.		20276.99	
Wierzytelności (dłużnicy):			
należność od Okręgowego Zw. Kas Chorych.	3357.52		
wydatki poczynione na r-k innych Kas Chorych	14219.68		
wydat. poczynione na r-k inst. lub pracodawców	21369.03		
inne wierzytelności zgodnie ze specyfikacją.	28697.76	67643.99	
Weksle			
pozostałość weksli obcych:			
a) w portfelu (w skarbcu).	7026.51	7026.51	467019.90
Zapasy materiałów:			
środki lecznicze i opatrunkowe.	54948.49	54948.49	
Ruchomości:			
zakupione do 31 grudnia 1925 r.	23386.17		
zakupione od 1 stycznia 1926 r.	169350.77	192736.94	
Nieruchomości:			
wartość gruntów i placów	21125.—		
wartość zabudowań murowanych	172134.22		
wartość zabudowań drewnianych	17878.43	211137.65	211137.65
Niedobór. za 1928 i 1929 r.		49053.76	
S U M A		1027062.50	

WYSZCZEGÓLNIENIE		Złotych i groszy	
Zobowiązania:			
wydatki innych Kas Chorych i instytucji, poczynione na r-k Kasy	1640.81		
zobowiązania wobec dostawców (apteki, składow aptecznych optyków i t. p.)	8570.60		
zaległe opł. szpitalne, honorarja lekarskie i t.p.	25839.52		
inne zgodnie	7228.26	43279.19	
Składki członkowskie:			
przedpłaty na rok następny		2408.03	
Długi Kredytowe:			
bankowe zgodnie ze specyfikacją	23968.58		
komunalne i inne zgodnie ze specyfikacją	55535.39	79503.97	125191.19
Fundusz amortyzacyjny:			
A. ruchomości.			
a) odpisy za lata ubiegłe	72746.66		
b) „ za rok sprawozdawczy	42337.69	115084.35	
B. nieruchomości:			
a) odpisy za lata ubiegłe	20604.82		
b) „ za rok sprawozdawczy	8315.63	28920.45	144004.80
Fundusz zapasowy:			
A. z odpisów przemysłowych (10% składek i kary w myśl art. 89 ustawy z dnia 19.V. 1920 r.):			
a) stan początkowy	553457.94		
b) tegoroczny przydział	204408.57	757866.51	757866.51
S U M A			1027062.50

Radom, dnia 27 marca 1930 roku.

Księgowy. MALUSZEK

Komisarz Rządowy. J. PILARZ

Sprawozdanie rachunkowe (Bilans surowy za czas od 1 styczn. do 30 września 1930 r.)

N A Z W A R A C H U N K Ó W	Sumy obrotowe księgi głównej z poz. otwarcia		Bilans surowy w dniu 1.X 1930 r.	
	Winien	Ma	Stan czynny	Stan bierny
Kasa	1.846.269.47	1.844.256.25	2.013.22	
Lokacje	869.560.49	837.122.08	32.438.41	
Weksle	293.927.76	292.042.76	1.885.—	
Pracodawcy	2.094.220.65	1.611.623.60	482.597.05	
Dłużnicy i wierzyciele	791.853.55	800.619.04	64.684.29	73.449.78
Akcepty				
Zapasy materiałów	188.502.98	143.268.41	45.234.57	
Papiery procentowe i depozyty	358.—	40.—	318.—	
Ruchomości i nieruchomości	467.347.80	18.474.42	448.873.38	
Sumy przechodnie	1.580.—	1.230.—	350.—	
I-a Daniny na rozbudowę lecznictwa Związkowego	19.260.72			
Profilaktyka	2.267.41	60		
Fundusze amortyzacyjne	630.—	144.004.80		143.374.80
Fundusz zapasowy		757.866.51		757.866.51
Niedobór z lat ubiegłych	49.053.76		49.053.76	
Składki	14.357.29	1.603.430.40		
Wpływy różne	3.559.70	61.142.29		
Zasiłki i zwroty pieniężne	390.372.40	207.80		
Płace personelu leczniczego i kontroli chorych	393.826.17	9.507.31		
Leki, opatrunki i inne zużyte środki lecznicze	239.728.10	20.080.22		
Koszty leczenia we własnych szpitalach, zakładach i ambulatoriach	92.322.04	6.201.94		
Koszty leczenia w obcych szpitalach i zakładach	177.047.99	25.194.73		
Koszty przewozu chorych i lekarzy	58.835.66	758.75		
Koszty administracji	167.016.07	29.821.90		
Koszty ogólne	39.274.29	14.387.82		
Administracja własnych nieruchomości	20.191.64	82.31		
Nadwyżka za okres sprawozdawczy				152.756.59
O G Ó Ł E M	8.221.363.94	8.221.363.94	1.127.447.68	1.127.447.68

Księgowy. W. MALUSZEK

Komisarz rządowy. J. Pilarz

Trudności gospodarczych w Polsce nie przełamie żadna uchwała partyjna. Jedynie zgodna współpraca całego społeczeństwa pod przewodem Marszałka Piłsudskiego przyniesie powszechny dobrobyt i pomyślność.

Właśnie dlatego TRZEBA GŁOSOWAĆ NA LISTĘ Nr. 1

ODEZWA

**Gólnopolskiego Komitetu Mieszczaństwa
Koledzy — Rzemieślnicy!**

W dniach 16 i 23 listopada r. b. musimy spełnić swój obowiązek wobec Państwa, Narodu i naszych dzieci i stanąć, jak jeden mąż, do urn wyborczych. W tych dniach historycznych musimy dbać o to, aby nie tylko członkowie naszych rodzin, koledzy i czeladnicy, lecz również sąsiedzi i znajomi wykorzystali swoje prawa wyborcze.

Musimy spełnić swój obowiązek obywatelski!

Jako szczerzy patrioci — nie damy się uwieść demagogii partyjnej, lecz spokojnie rozważymy, komu winniśmy oddać głosy.

Jako rzemieślnicy — chrześcijanie nie będziemy głosowali na wywrotowców, bogów religii i prywatnej własności.

Jako Polacy musimy okazać swe zaufanie obozowi, który wywalczył i ugruntował naszą Niepodległość, a granice Rzplitej obronił przed najazdem hord bolszewickich.

Dlatego wzywamy wszystkich Kolegów do oddania głosów na listę Nr. 1 partyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na czele którego stoi Zwycięski Wódz Narodu Marszałek Polski Józef Piłsudski, który w ciągu ostatnich czterech lat, pomimo przeszkód ze strony partyjnej opozycji, potrafił wywalczyć dla Polski mocarstwowe stanowisko w świecie, a Sam stał się widocznym symbolem podźwigniętego narodu Polskiego.

Widząc, że w walce z partyjniactwem Marszałek kieruje się jedynie interesem państwowym, a walcząc o wzmocnienie ustroju i naprawę Konstytucji ma na względzie dobro nasze i przyszłych pokoleń na oku — chcemy dopomóc Wodzowi w tej trudnej pracy, dorzucić cegiełkę do budowy wielkiego gmachu państwa i bogatej Rzplitej Polskiej, groźnej dla wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, sprawiedliwej dla wszystkich swych synów.

Jako przedstawiciele sfer gospodarczych musimy pamiętać o tem, że Rząd Marszałka Piłsudskiego nie frazesem i nie czczeniem obłędami, ale jawnymi faktami zadokumentował swoją dobrą wolę i życzliwość dla życia gospodarczego, rozumienie jego podstawowych potrzeb.

Świadczą o tem, powołane przez Rząd Marszałka Piłsudskiego Izby Rzemieślnicze i Przemysłowo-Handlowe, oraz dalsza planowa rozbudowa samorządu gospodarczego, który ma stać na straży interesów życia gospodarczego i reprezentować je wobec Państwa bez pośrednictwa nieuczciwych opiekunów partyjnych.

Świadczy o tem szereg ulg podatkowych, wprowadzonych w roku bieżącym przez Pana Ministra Matuszewskiego, a które to ulgi stanowią pierwszy krok na drodze realizacji wielkiej reformy ustawodawstwa podatkowego.

Świadczy o tem zwolnienie warsztatów rzemieślniczych, pracujących z jedną pomocniczą, od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych i od podatku obrotowego.

Świadczy o tem powołanie przedstawicieli rzemiosła do komisji szacunkowych i doradczych.

Świadczą o tem kredyty, udzielane rzemiosłu przez Bank Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Kas Komunalnych i Rzemieślniczych.

Świadczą o tem osobiste prace Marszałka Piłsudskiego, który tyle uwagi poświęca sprawie gospodarki budżetowej i przystosowania jej do realnych możliwości płatniczych społeczeństwa.

Świadczy o tem stabilizacja waluty i podstawowych warunków życia gospodarczego.

Wszystko to Rząd Marszałka Piłsudskiego czynił w myśl idei przewodniej, wyrażonej jeszcze w 1927 r. na zjeździe rzemieślniczym w Krakowie ustami Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego: „Prócz rolnictwa i przemysłu są jeszcze dwie siły twórcze: handel i rzemiosło. Rozwój rolnictwa, przemysłu, rękodzielnictwa i handlu jest podstawą dobrobytu Narodu. Bez harmonizacji tych czterech sił nie może być Polska tak silną, jaką być powinna w imię świętych tradycji”.

Koledzy!

Pamiętajmy jednak, że w dzisiejszych ciężkich czasach, które tak boleśnie dotykają życie gospodarcze całego świata, pełny i rychły sukces wielkich zamierzeń gospodarczych i politycznych Wódza Narodu Marszałka Piłsudskiego możliwy jest tylko przy wydatnej pomocy sejmu, w którym Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zdobędzie zdecydowaną większość.

W przeciwnym razie zamiast ładu i spokoju w kraju, oraz harmonijnej współpracy Rządu, sejmu i całego społeczeństwa — będziemy mieli dalszy ciąg dotychczasowych walk politycznych, które naród rozdzierają i osłabiają. w społeczeństwie sięja zamęt, odbierają wiarę, siłę ducha i chęć do pracy, a zagranicą podważają nasz kredyt i zaufanie do gospodarczych możliwości Polski.

Wobec powyższego wzywamy wszystkich Kolegów — Rzemieślników, aby jak jeden mąż, złożyli swoje głosy na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Niech żyje Polska Mocarstwowa!

Niech żyje Wódz Narodu, Marszałek Polski, Józef Piłsudski!

Niech żyje naprawa ustroju państwowego!

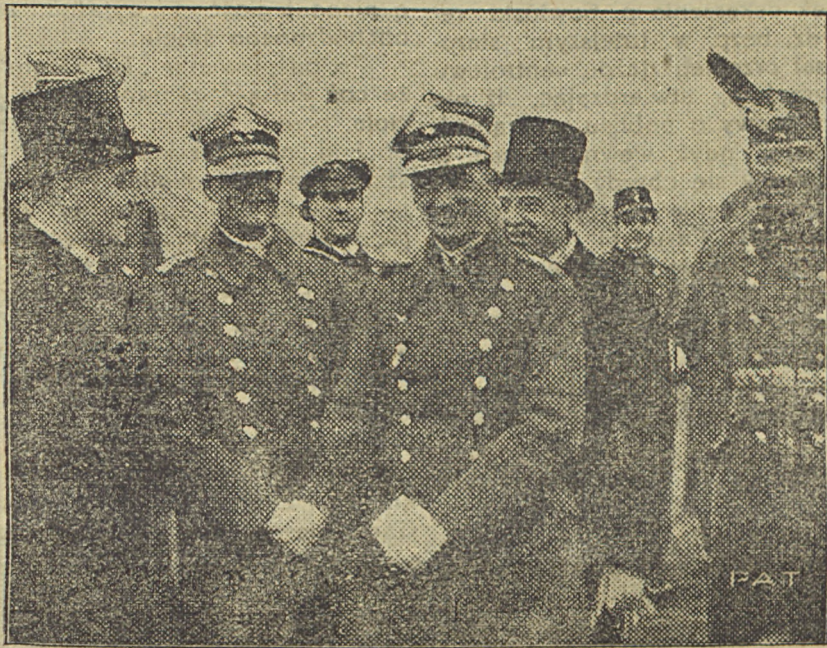
Niech żyje ład, spokój i porządek!

Niech żyje odbudowa i odrodzenie życia gospodarczego!

Niech żyje zgodna współpraca wszystkich warstw narodu!

**OGÓLNOPOLSKI
GOSPODARZY KOMITET WYBORCZY
MIESZCZAŃSTWA.**

Wizyta polskich oficerów w Bukareszcie



Oficerowie węgierscy serdecznie witali gości z Polski.

Z wczorajszego procesu sądowego byłych radnych miejskich

17-tu byłych radnych na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym szczupła salka rozpraw sądu pokoju zapelniała się szczerze publicznością ciekawą przebiegu procesu, wytoczonego 17-stu b. radnym miasta Radomia z oskarżenia ich przez prokuratorję za wyniesienie uchwały, w której aresztowanie b. posłów poddał niedopuszczalnej i obrażającej władze krytyce.

Wobec dużej liczby oskarżonych, oraz broniących ich adwokatów, z których dwóch pp. Śmiarowski i Berenson przybyli na sprawę z Warszawy, sąd pokoju zmuszony był rozprawę przenieść do sali wydziału odwoławczego. Tam też o godz. 11-tej rozpoczął się przewód sądowy.

Po stwierdzeniu tożsamości oskarżonych i przedstawieniu przez obronę pełnomocnictw sędzią odczytał akt oskarżenia. Adwokat Śmiarowski postawił wniosek o powołanie świadków w osobach aresztowanych posłów Liber-

mana, Witosa, Duboisa i innych. Adwokat Berenson złożył drugi wniosek o dołączenie do aktu korespondencji pomiędzy sędzią do spraw szczególnej wagi z Demantem, oraz prokuratorją warszawską a obrońcami i rodziną uwięzionych b. posłów. Oba te wnioski nosiły rzecz prosta charakter demonstracyjny. Dalej zgłosiła obrona jeszcze dwa wnioski zmierzające do odroczenia sprawy: pierwszy o powołanie 15-tu świadków rzekomego „pobicia” wolnych obywateli na wiecu przedwyborczym, zwołanym legalnie, drugi powołanie dwóch świadków, którzy mieli stwierdzić treść przemówienia b. radnego Gajewicza.

Prokurator Schaffer sprzeciwia się wnioskowi obrony, replikując trafnie i na mocy odpowiednich par. ustawy zbija punkt po punkcie dowodzenia obrony.

Sędzia Kaun zarządza zbadanie świad-

Pieniądz polski utrzymuje swą wartość dzięki temu, iż rząd Marszałka Piłsudskiego stoi na czele Państwa Polskiego. Co też każdy obywatel będzie głosował na listę Nr. 1, by utrzymać wartość pieniądza polskiego, by przyczynić się do utrzymania równowagi gospodarczej w Polsce.

Uwadze wyborców!

Każdy wyborca i Każda wyborczyni muszą w niedzielę, dnia 16 listopada stawić się osobiście we właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej.

Każdy musi mieć przy sobie dowód osobisty albo jakąkolwiek inną legitymację i na żądanie okazać.

Każdy winien mieć z sobą Kartkę do głosowania (numer) tj. Kartkę czystego, białego papieru z wyraźnie na niej wypisanym lub wydrukowanym Nr. 1.

Poza cyfrą 1 nie może być na kartce do głosowania żadnych znaków.

Każdy winien ten numer włożyć do koperty, którą otrzyma od przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej, kopertę zamknąć i oddać przewodniczącemu.

Wszelkich informacji oraz Kartek do głosowania (numerów) udziela Biuro Wyborcze BBWR., które mieści się przy ul. Leromskiego Nr. 25.

ków, oświadczając, że decyzję w sprawie wniosków obrony powzięcie po przesłuchaniu świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznaje badany bez przysięgi p. rejent Roguski. Stwierdza, iż protestował przeciwko wyniesieniu uchwały. Przemawiał na ten temat w czasie posiedzenia Rady miejskiej kilkakrotnie.

Następnie świadkowie, radny Marek Finkelstejn i p. Szerszenowicz ustalili fakty, zawarte w oskarżeniu i nazwiska mówców w czasie owego niefortunnego posiedzenia rady.

Świadek oskarżenia p. Sowiński referent wydz. bezp. w tutejszym starostwie opisał przebieg zjazdu centrolewu dn. 14 września, stwierdzając, iż nie mogło być mowy o pobiciu zebranych przez policję, gdyż wewnątrz sali, w której odbywały się obrady centrolewu w czasie wzniesienia okrzyku „niech żyje marszałek J. Piłsudski”, rozpoczęła się bijatyka i starcie przeciwników z wiecejucami. Kilku ludzi pokrwawiono, wobec tego policja opróżniła salę.

Zeznając w tej ostatniej sprawie nac. W-lu bezp. tut. starostwa, J. Sowiński stwierdził bezpodstawność protestu rady miejskiej, a atakowany przez obronę nie tylko, że odparł wszystkie krzyżowe pytania, ale wywołał u mecenasów Śmiarowskiego protest, że ironizuje pytania stawiane mu przez obronę.

Obronie bowiem chodziło o zabicie z tropu świadka i osłabienie jego rzeczowych i spokojnych zeznań.

Obrona widząc, iż sprawa ich klientów po zeznaniach świadków może przyjąć zły obrót, złożyła wniosek o wyłączenie sędziego Kauna z tej sprawy, gdyż, wydając decyzję, odmawiającą powołania na świadków aresztowanych b. posłów miał zdaniem p. Śmiarowskiego już przesadzić wyrok na niekorzyść oskarżonych. Wobec tego iż w razie postawienia takiego wniosku, decyzja należy do sądu okręgowego, sędzia pokoju postanowił sprawę odłożyć i akta przekazać sądowi okręgowemu do decyzji.

Żądajcie tylko świec

STEARYNOWYCH

w paczkach:

PRIMA SPLENDID

SPLENDID

METROPOL

ŚWIT

BLASK

Radomska

Fabryka Świec

Moniuszki, 3 tel. 78

Do wynajęcia duży pokój dla 2 — 3 osób z całkowitem utrzymaniem lub — bez. Wiadomość w redakcji.

Z Zakrzowa

Obchód rocznicy odzyskania

Niepodległości

(Korespondencja własna).

Dnia 9 bm. odbył się tu obchód dwunastej rocznicy odzyskania Niepodległości.

Obchód rozpoczął się uroczystą mszą św. odprawioną przez ks. proboszcza J. Kaczmarzyka, który po skończonym nabożeństwie wygłosił kazanie, w którym skreślił historię naszych walk o niepodległość i wyjaśnił znaczenie obchodzonego święta.

Po odśpiewaniu „Te Deum” i „Boże coś Polskę” zebrani wyszli z kościoła, przed którym uformowali się w pochód, na czele którego szła dziesiąta szkolna z kilku okolicznych wsi, następnie organizacje społeczne, znajdujące się w gminie, jak straż ogniowa, koło młodzieży, Strzelec, a następnie komitet obchodu i zebrana publiczność.

Pochód po uformowaniu, udał się do „Białego Krzyża”, gdzie wójt gminy p. Mieszczak w kilku słowach określił znaczenie obchodu.

Następnie bardzo ładne deklamacje i śpiewy wykonały dzieci szkolne z Zakrzowa i Zakrzewskiej Woli, poczem p. Gocel kierownik miejscowej szkoły w podniosłych słowach wygłosił okolicznościowe przemówienie, które zebrani zakończyli trzykrotnymi okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady” „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Roty” zebrani udali się przed urząd gminny, gdzie naczelnik straży ogniowej p. Pietrzyk podziękował zebranych za liczne przybycie, poczem pochód rozwiązał się.

Rudolf Jastrzębiec

Gazownia Miejska

— SPRZEDAJE —

hurtownie i detalicznie

Smolę preparowaną — Carbolineum
KOKS GRUBY i DROBNY.

po znacznie niższych cenach

— WYKONUJE: —

instalacje gazowe

PIECYKI KĄPIELOWE

KUCHNIE do GOTOWANIA

PIECYKI do OGRZEWANIA

— ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: —

Gazownia Miejska

MŁODZIANÓW TEL. 234 SKRZ. P. 28.

NINIEJSZEM MAM ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ
SZANOWNĄ KLIENTELĘ m. RADOMIA i OKOLICY,
że z dniem 15 listopada b. r. otwartą została

„PASZTECIARNIA”

na wzór prowadzonej na Powszechnej Wystawie Krajowej — P. W. K.

Dla smakoszy piwa z beczki firmy

HABERBUSCH i SCHIELE.

DANIA ZIMNE i GORĄCE.

SPECJALNOŚĆ: Pasztety, Sałatki, Rollady, Bigos Myśliwski!

EKSPEDYCJA ELEGANCKA NA MIEJSCU i DO DOMÓW.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Klienteli
pozostaje z poważaniem

Z. SĄCZEWSKA

Radom, Piłsudskiego 19 (róg Długiej).

Niniejszem zawiadamiamy, że

pan Jehuda Zylber

zamieszkały w RADOMIU, ul. Piłsudskiego Nr. 7

nie jest nadal naszym przedstawicielem i tym samym traci upoważnienie do
przedsięwzięcia jakichkolwiek czynności handlowych w naszych sprawach.
Warszawa, 14 listopada 1930 r.

Tow. Handlowe „UNIDA”

Spółka z ogr. odpow.

Warszawa, Nowy Jork 1
tel. 445-88.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym

p. Jehuda Zylber

zamieszkały w RADOMIU, przy ulicy Piłsudskiego 7

przestał być naszym przedstawicielem.

Pan Jehuda Zylber nie jest nadal upoważnionym do sprzedaży naszych
towarów oraz do inkasowania w naszym imieniu należności.
Gdańsk, 14 listopada 1930 r.

„AMADA”

Sp. Akc.

i Dagoma T. Z. O. P.

„Święta Grotta” rzymska w niebezpieczeństwie

Jednym z najciekawszych zabytków dawnej sztuki, dochowywanym do dziś w niezmiennych postaci i stanowiącym jedną z osobliwości dla turystów jest t. zw. „Święta Grotta” w benedyktyńskim klasztorze Subiaco w pobliżu Rzymu. Jest to podziemna kaplica, częściowo będąca jaskinią skalną, częściowo zaś wykuta ręką ludzką za czasów niepamiętnych, prawdopodobnie jeszcze w okresie wcześniejszym od historii pogańskiej Romy. Legenda wiąże ją z pierwszymi wiekami chrześcijaństwa, w których służyć miała, podobnie jak rzymskie katakumby, za miejsce zebrań wyznawców wiary. Faktem jest,

że od bardzo dawnych wieków „Święta Grotta” znajdowała się w rękach zakonników benedyktyńskich, którzy w średniowieczu nadali jej dzisiejszy wygląd przyozdabiając całe jej wnętrze niezliczonymi ciekawymi malowidłami i freskami, przeważnie o treści religijnej. Poza bezcenną wartością artystyczną zabytkową, posiadają one olbrzymią wartość, przedstawiają bowiem m. in. szereg scen z życia i obyczajów średniowiecza.

Pisma włoskie uderzyły ostatnio alarm z powodu nagłego niebezpieczeństwa jakie zagroziło zabytkowej grotcie. Okazało się mianowicie, że do wnętrza zakradła się podkórna wrona i sącąc się wzdłuż ścian, poważnie uszkodziła najciekawsze partie malowideł, których w znacznej części nie udało się już ocalić. Zniszczenie zaczyna się już częściowo nawet i samym ścianom, w których powtórzyły się szerokie pęknięcia i rysy.

Przyczyn nagłego pojawienia się dy w „Świętej Grotcie”, która przez ciąg wieków była sucha i dzięki mu przechowywała swą polichromię w niepokrzywdzonym stanie, nie udało się tej pory ustalić. Najprawdopodobniej pozostają one w związku z niedawnymi trzęsieniami ziemi we Włoszech.

Kino-teatr „CORSO” — Radom

Od 10 listopada b. r.

RULETKA

w rolach głównych

Francesca Bertini i Jan Angelo

II.

ŻYWI POCISK

w roli głównej RED HAWES.

Czytajcie „Ziemię Radomską”

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.